

**Hubert Mielnik**

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
e-mail: hubert.mielnik@poczta.umcs.lublin.pl

ORCID: 0000-0002-6299-742X  
DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.07

## **Obraz sądownictwa i advokatury w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej w twórczości Karola Pędowskiego**

### **ABSTRAKT**

Karol Pędowski był adwokatem, który obok działalności zawodowej, społecznej i politycznej zajmował się także literaturą. W okresie II wojny światowej zdał oficjalny egzamin adwokacki oraz prowadził praktykę adwokacką, udzielając porad prawnych, przede wszystkim w ramach działalności Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat”. W jego publikacjach znaleźć można wiele wątków dotyczących warszawskiego sądownictwa i advokatury w okresie okupacji niemieckiej. Tematyka ta w twórczości Karola Pędowskiego pojawia się w sposób bezpośredni, na pierwszym planie, albo pośrednio, jako tło do prowadzonej fabuły. Celem artykułu będzie przedstawienie obrazu sądownictwa i advokatury w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej, jaki w swojej twórczości zawarł mecenas Karol Pędowski. Analizie poddano opublikowane przez niego artykuły, książki i opowiadania, w których znalazły się opisy i wspomnienia prawdziwych i fabularyzowanych wydarzeń z okresu II wojny światowej. W pracy przyjęto założenie, że nawet w odniesieniu do fabularyzowanych wydarzeń, autor przedstawił prawdziwe realia odnoszące się do przedmiotowej problematyki artykułu. Tekst, poświęcony kwestiom prawa i sądownictwa ukazanego w literaturze, pretenduje więc do opracowania z zakresu nurtu *law and literature*. Problematyka sądownictwa i advokatury w Generalnym Gubernatorstwie, przede wszystkim w odniesieniu do sądownictwa polskiego (nieniemieckiego) nadal stanowi nieopracowany, i przez to nieznaną, obszar badawczy. Ocena obrazu literackiego, jaki w swojej twórczości przedstawił Karol Pędowski, wskazuje, że ma on wiarygodny charakter, dzięki czemu uzupełnia znane fakty historyczne.

**ABSTRACT****The image of the judiciary and attorneys in the General Government during World War II in works of Karol Pędowski**

Karol Pędowski was an attorney who, apart from his professional, social, and political activities, also published several historical works. During the Second World War, he passed the official attorney exam and worked as an attorney, especially in the charity organization that helped prisoners. His publications contain many themes about the Warsaw judiciary and attorneys during the German occupation. These themes are shown directly, as a main topic, and indirectly in the Karol Pedowski works. The purpose of the article will be to present the image of the judiciary and attorneys in the General Government during the Second World War, which Karol Pędowski made in his publications. To achieve this purpose articles, books, and stories that contained descriptions and memories of real and fictionalized events in the history of the judiciary and attorneys during World War II were analyzed. In the article assumption was made that even in fictionalized events the author shown real and truth background, important for the topic of the article. The article, devoted to the issues of law and judiciary presented in the literature, pretends to be a study in the field of „law and literature”. The issues of the judiciary and advocacy in the General Government, primarily about the Polish (non-German) judiciary, are still an undeveloped and therefore unknown research area. The assessment of the image presented by Karol Pędowski in his work shows that it has a credible character, thanks to which it complements known historical facts.

**Słowa kluczowe:** Generalne Gubernatorstwo, sądownictwo polskie (nieniemieckie), adwokatura, Karol Pędowski, II wojna światowa

**Key words:** General Government, Polish (non-German) judiciary, attorneys, Karol Pędowski, World War II

**Wstęp**

Autorzy prologu do *Prawa i literatury*, jednego z nielicznych opracowań w polskiej literaturze naukowej poświęconego nurtowi badawczemu *law and literature*, wydanemu w ramach gdańskiej serii wydawniczej *Studia z estetyki prawa*, wskazali że: „Filozofowie prawa w XX wieku skonstatawali, że pomostem w celu poszukiwania zrozumienia pomiędzy prawnikami a nieprawnikami mogą być różne przejawy kultury wysokiej, która w taki czy inny sposób spogląda w stronę prawa. Dotyczy to literatury, filmu, sztuk pięknych, a w najszerszym ujęciu estetyki prawa. Daje to obopólne korzyści.

Z jednej strony pozwala nieprawnikom poznawać różne fenomeny prawa – jego tworzenie, obowiązywanie, przestrzeganie, stosowanie i wykładnię. Z drugiej zmusza prawników do powrotu w często zapominane przez nich przestrzenie humanizmu, a co za tym idzie – wyczula na historię, tradycję, a przede wszystkim samego człowieka<sup>1</sup>.

Wydaje się, że taki pomost jest szerszy i trwalszy, kiedy twórca kultury występuje w podwójnej roli, z jednej strony, autora (artysty) i z drugiej, prawnika (praktyka). Może on wtedy zakodować swoje doświadczenia związane z prawem, jego praktyką, ale i sferą normatywną, w dzieło artystyczne. Odbiorca dzieła ma przez to kontakt z prawdziwym doświadczeniem. Osobą, która łączyła zawód adwokata z pasją tworzenia literatury, był mecenas Karol Pędowski<sup>2</sup>.

Żyjący w latach 1913–1994 uznany za „wybitnego adwokata, człowiek niecodziennego, niezwykłego formatu”<sup>3</sup> oprócz pracy zawodowej, już od lat 30. angażował się także w działalność społeczną i polityczną. Nie jest celem tego artykułu przywoływanie dokładnych wątków biograficznych Karola Pędowskiego i pretendowanie do miana opracowania biograficznego. Niezbędne będzie jednak wskazanie najbardziej znaczących obszarów jego działalności, które potem miały lub mogły mieć wpływ na twórczość. Równoległe z prawem Karol Pędowski studiował na Uniwersytecie Warszawskim dziennikarstwo, publikując w piśmie Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar”. Sympatia do ruchu ludowego objawiała się nie tylko wydawaniem w pismach związanych z tym stronnictwem politycznym, ale także wstąpieniem w szeregi Stronnictwa Ludowego. W okresie okupacji Karol Pędowski od stycznia 1943 r. redagował pismo „Więś”, angażował się w działalność konspiracyjną Stronnictwa Ludowego, w późniejszych latach działał w warszawskim oddziale towarzystwa „Orka”. Również po wojnie jego zaangażowanie polityczno-społeczne koncentrowało się wokół ruchu ludowego.

Karol Pędowski od 1934 r. był aplikantem adwokackim w warszawskiej izbie adwokackiej. Status aplikanta utrzymał także w okresie okupacji niemieckiej. Do egzaminu adwokackiego podszedł w 1943 r., który złożył z wynikiem pozytywnym. Od 1935 roku był zaangażowany w działalność Zrzeszenia Aplikantów Adwokackich. Jeszcze przed wojną rozpoczął współpracę z Towarzystwem Opieki nad Więźniami „Patronat”, w którym działał przez całe swoje zawodowe życie. Po wojnie, w 1947 r. przeszedł pozytywnie weryfikację adwokacką. Kolegium Rzeczników Weryfikacyjnych uznało, że nie znaleziono

<sup>1</sup> J. Kamień, J. Zajadło, K. Zeidler, *Prolog*, [w:] *Prawo i literatura. Pareada*, red. J. Kamień, J. Zajadło, K. Zeidler, Gdańsk 2019, s. 9-10.

<sup>2</sup> Noty biograficzne: A. Dreszer, *Szalpy pamięci: adwokat Karol Pędowski (1913–1994)*, „Palestra” 1994, t. 38, nr 11, s. 227-229; A. Redzik, *Zapoznany wybitny Kielczanin – adwokat Karol Pędowski (1911–1994) – w dwudziestolecie śmierci*, „Palestra Świętokrzyska” 2014, nr 27-28, s. 37-43.

<sup>3</sup> A. Dreszer, op. cit., s. 227.

materiałów stwierdzających niewłaściwość zachowania się mecenasa Pędowskiego w okresie okupacji niemieckiej i wnioskowało o uznanie go za godnego należenia do stanu adwokackiego<sup>4</sup>. Do 1978 r. prowadził praktykę adwokacką.

Kolejne, i być może najważniejsze dla niniejszego opracowania, pole zainteresowań Karola Pędowskiego to jego szeroko pojęta działalność literacka i naukowa. Organizacyjnie od 1980 r. w strukturze Koła Adwokatów Pisarzy<sup>5</sup>. Karol Pędowski był autorem licznych publikacji, o różnym charakterze gatunkowym, publikowanych głównie w „Palestrze”. Pisał eseje<sup>6</sup>, artykuły o charakterze naukowym<sup>7</sup> oraz historycznym<sup>8</sup>. Był autorem dwóch zbiorów opowiadań literackich, wydanych własnym nakładem<sup>9</sup>. Wspomnienia z okresu okupacji *Prawo w walce z bezprawiem* otrzymały drugą nagrodę w konkursie „Palestry”, organizowanym w 1970 roku<sup>10</sup>. Oddzielną grupą tematyczną są opracowania dotyczące historii „Patronatu”<sup>11</sup>, które zamyka monografia *O ratowaniu ludzi. Patronat, Żegota, Lekarze*<sup>12</sup>. Widać więc, jak liczne były zainteresowania i formy literackie podejmowane przez Karola Pędowskiego.

Jednym z najważniejszych i najczęściej powracających motywów w twórczości Karola Pędowskiego była okupacja niemiecka w okresie II wojny światowej. Zabieg ten, intencjonalny bądź też nie, jest w pełni zrozumiały, biorąc pod uwagę, jak ważne było to doświadczenie dla pokoleń Polaków. Stąd liczne wspomnienia z tego okresu, dylematy moralne, przed jakimi stają bohaterowie opowiadań, czy okupacyjna Warszawa, będąca tłem dla literackich fabuł.

Karol Pędowski w czasie II wojny światowej, podobnie jak w całym okresie swojego życia, podejmował działalność na wielu polach, w tym także praktyki adwokackiej. Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia obrazu sądownictwa i adwokatury w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej, jaki w swojej twórczości zawarł adwokat Karol Pędowski. W publi-

<sup>4</sup> A. Redzik, op. cit., s. 40.

<sup>5</sup> A. Dreszer, op. cit., s. 229.

<sup>6</sup> K. Pędowski, *Adwokatura a tolerancja*, „Palestra” 1982, t. 26, nr 8, s. 1-4; idem, *Jeszcze o wychowawczej roli wymiaru sprawiedliwości*, „Palestra” 1988, t. 32, nr 8-9, s. 115-121; idem, *O ochronie życia i skracaniu cierpienia*, „Palestra” 1975, t. 19, nr 1, s. 100-103.

<sup>7</sup> Idem, *Nieusuwalność sędziów i problemy z tym związane: (de lege ferenda)*, „Palestra” 1989, t. 33, nr 5-7, s. 113-117; idem, *Problemy ordynacji wyborczej*, „Palestra” 1991, t. 35, nr 3-4, s. 96-97; idem, *Refleksje na temat ustawy – prawo o adwokaturze*, „Palestra” 1982, t. 26, nr 9-10, s. 37-40.

<sup>8</sup> Idem, *Palestra staropolska*, „Palestra” 1978, t. 22, nr 3, s. 37-39; idem, *Sądy dla nieletnich w II Rzeczypospolitej*, „Palestra” 1991, t. 35, nr 10, s. 41-43;

<sup>9</sup> Idem, *Opowiadania okupacyjne prawdziwe*, Łódź 1990 [rec. A. Bąkowski, *Adwokata Karola Pędowskiego „Okupacyjne opowiadania prawdziwe”*], „Palestra” 2011, nr 1-2, s. 207; idem, *Strach i odwaga*, Warszawa 1992.

<sup>10</sup> Idem, *Prawo w walce z bezprawiem*, „Palestra” 1970, nr 9-10, s. 57.

<sup>11</sup> Idem, *Jeszcze o „Patronacie”*, „Palestra” 1972, t. 16, nr 9, s. 46-53; idem, *Nowy „Patronat”*, „Palestra” 1991, t. 35, nr 8-9, 56-58; idem, *„Patronat” – historia i program działania w przyszłości*, „Palestra” 1982, t. 26, nr 8-9, 59-72.

<sup>12</sup> Idem, *O ratowaniu ludzi. Patronat, Żegota, Lekarze*, Warszawa 1993.

kacjach jego autorstwa w różnym stopniu, na pierwszym bądź też na drugim, czy też trzecim planie pojawia się często, bliska dla autora, problematyka prawa i jego stosowania. W niniejszym opracowaniu przez „twórczość” rozumiane będą wszystkie utwory Karol Pędowski, niezależnie od tego czy, zgodnie z intencją autora, mają charakter w pełni literacki, czy także wspomnieniowy bądź naukowy. We wszystkich z nich autor, bezpośredni świadek i uczestnik zdarzeń zawarł swoją subiektywną prawdę o ówczesnych wydarzeniach.

Na koniec wstępu warto jeszcze odwołać się do być może najbardziej nietypowego tekstu Karola Pędowskiego *Wielcy artyści i intelektualiści o sztuce*, któremu najbliższym do artykułu z zakresu teorii sztuki. W opracowaniu tym autor usunął się w cień wskazując jedynie na liczne cytaty znanych artystów, naukowców i innych wielkich ludzi, odnoszące się do podstawowych cech, jakie powinna mieć prawdziwa sztuka. Najprawdopodobniej zbiór tych cytatów był ważny dla Karola Pędowskiego i stanowił jego własne, choć wyrażone cudzymi słowami, poglądy na sztukę. Duża część z przywołanych cytatów odnosi się do problematyki prawdy w sztuce. Wyraźnie autor, poprzez dobór przywołanych poglądów, stara się przekonać odbiorcę, że: „Dobra sztuka posiada coś w rodzaju arcyprawdy, jest możliwsza, bardziej nadająca się do przyjęcia, bardziej przekonująca aniżeli sam fakt”<sup>13</sup>.

## Obraz sądownictwa polskiego (nieniemieckiego) w Generalnym Gubernatorstwie

W Generalnym Gubernatorstwie (GG) działały dwa pionki oficjalnego sądownictwa powszechnego<sup>14</sup>. Sądownictwo niemieckie, złożone z sądów niemieckich i wyższych sądów niemieckich oraz działających do 1943 r. sądów specjalnych. Ten pion sądownictwa dedykowany był przede wszystkim osobom pochodzenia i narodowości niemieckiej oraz tym sprawom, które dotyczyły, czy też naruszały, szeroko pojęte interesy niemieckie. Sądownictwo polskie, nazywane od 1941 r. sądownictwem nieniemieckim<sup>15</sup>, zajmowało się konkretnymi rodzajami spraw cywilnych, które zostały przekazane do kognicji tego pionu

<sup>13</sup> Cytat Aldousa Huxleya za: K. Pędowski, *Wielcy artyści i intelektualiści o sztuce*, [w:] K. Pędowski, *Opowiadania okupacyjne prawdziwe*, Łódź 1990, s. 6.

<sup>14</sup> Więcej na temat sądownictwa w Generalnym Gubernatorstwie: A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.

<sup>15</sup> Określenie „sądownictwo polskie” pochodzi z języka prawnego Generalnego Gubernatorstwa. po raz pierwszy pojęcie „sądownictwo nieniemieckie” pojawiło się w rozporządzeniu w sprawie odbudowy wymiaru sprawiedliwości w okręgu Galizien (Galicja) z 1 sierpnia 1941 r. (Dz.RGG, nr 68, s. 445) i odnosiło się do sądów w dystrykcie Galicja – pojawiło się więc w momencie zwiększenia podmiotowości politycznej w GG ludności ukraińskiej. Oba określenia „sądownictwo polskie” i „sądownictwo nieniemieckie” pochodzą zatem z języka prawnego GG. po utworzeniu dystryktu Galicja zasadą miało stać się stosowanie nazwy „sądownictwo nieniemieckie” także na określenie

sądownictwa na mocy przepisów obowiązujących w Generalnym Gubernatorstwie. O właściwości spraw karnych każdorazowo decydowała niemiecka prokuratura, która mogła każdą sprawę przekazać sądownictwu niemieckiemu. W sądach polskich (nieniemieckich) pracowali przede wszystkim przedwojenni polscy sędziowie, po utworzeniu dystryktu Galicja zwiększyła się ilość sędziów narodowości ukraińskiej. W przeważającej większości orzeczenia wydawane przez sądy polskie (nieniemieckie) oparte były na prawie obowiązującym w Polsce przed wybuchem II wojny światowej. Niemieccy okupanci derogowali głównie przepisy mające charakter publicznoprawny, które pozwoliły im przejąć szeroko pojętą administrację w Generalnym Gubernatorstwie, silnej publicyzacji poddano prawo prywatne. W obszarze prawa karnego wprowadzono liczne przestępstwa, głównie o charakterze politycznym i gospodarczym, których właściwość przyznano sądownictwu niemieckiemu. Sądy polskie (nieniemieckie) rozpatrywały w głównej mierze sprawy dotyczące przestępczości pospolitej. Sądownictwo polskie (nieniemieckie) znajdowało się pod nadzorem sprawowanym przez wydziały sprawiedliwości w urzędach gubernatorów poszczególnych dystryktów.

Naturalnym problemem jaki powstaje, przy zetknięciu się z kwestią sądownictwa polskiego (nieniemieckiego), jest to, na ile był to niezależny wymiar sprawiedliwości, czy w sądach tych można było uzyskać sprawiedliwy wyrok, czy były to wyłącznie instrumenty realizacji polityki okupanta niemieckiego w GG. Problematyka ta, w odniesieniu wyłącznie do warszawskich sądów, pojawia się w twórczości Karola Pędowskiego. Od razu można wskazać, że z jego utworów wyłania się pozytywny obraz sądów polskich (nieniemieckich). Dla Karola Pędowskiego sądy polskie (nieniemieckie) są miejscem, niejako wyodrębnionym z okupacyjnej rzeczywistości. To oderwanie od rzeczywistości dostrzegalne jest na dwóch płaszczyznach, pierwszej – miejsca, w którym można uzyskać słuszny i sprawiedliwy wyrok<sup>16</sup>, pomimo strasznych warunków towarzyszących postępowaniom i uczestnikom postępowania; oraz drugiej – sądów polskich jako schronienia wobec terroru szalejącego na warszawskich ulicach i miejsca spotkań ludności polskiej i żydowskiej, w którym toczy się normalne,

---

sądów funkcjonujących w czterech pierwotnych dystryktach GG. Z przebadanego materiału archiwalnego wynika jednak, że zarówno władze niemieckie, jak i przedstawiciele polskich (nieniemieckich) sądów używali w wewnętrznych pismach, praktycznie do końca okupacji, raz określania sądy, sądownictwo „polskie”, sędziowie „polscy”, a raz „nieniemieckie”, „nieniemieccy”. przy czym od mniej więcej połowy 1942 r. określenie „nieniemieckie” stał się częściej stosowaną formą. W niniejszym artykule stosowano więc podwójną nazwę „polskie (nieniemieckie)”.

<sup>16</sup> Adam Bień w swoich wspomnieniach pisze: „(...) Niemcy do polskiego sądownictwa nie wtrącali się, uważając je za dobre i godne zaufania”. A. Bień, *Pierwszy sierpnia 1944 (fragment opracowania)*, [w:] *Palestra literacka*, red. J. I. Bielski, Warszawa 1984, s. 7.

przedwojenne wręcz życie. Sąd polski (nieniemiecki) jest dla Karola Pędowskiego miejscem gdzie „królowało Polskie Prawo (tak w oryginale – dopisek H.M.)”<sup>17</sup>.

Jedno z opowiadań *Proces okupacyjny*, opublikowane w zbiorze *Opowiadania okupacyjne prawdziwe*, zostało w całości poświęcone procesowi toczącemu się w okresie okupacji przed warszawskim sądem okręgowym<sup>18</sup>. Utwór ma charakter fikcyjny, być może jest wzorowany albo inspirowany na prawdziwych wydarzeniach, a Karol Pędowski zmienił wyłącznie dane osobowe postaci w nim występujących. Bohaterem opowiadania jest adwokat Paweł Goraszewski, będący obrońcą oskarżonego, któremu postawiono zarzut dokonania zabójstwa żony pod wpływem silnego wzburzenia. Tuż przed rozpoczęciem rozprawy adwokat Goraszewski dowiaduje się od woźnej sądowej, że składowi orzekającemu będzie przewodniczył sędzia Maziewicz, któremu aresztowano 18-letniego syna. Po rozpoczęciu rozprawy, odczytaniu aktu oskarżenia, złożeniu wyjaśnień przez oskarżonego, który przyznaje się do winy, i jego przesłuchaniu, przewodniczący zostaje poinformowany o czymś przez woźną, po czym zarządza przerwę w rozprawie. Zatrzymany został drugi syn sędziego Maziewicza. Po zakończeniu przerwy proces toczył się normalnym trybem, aż do momentu pojawienia się nowych informacji o zatrzymanych. Ciekawa wzmianka, która zostaje przekazana czytelnikowi, dotyczy pewnego zachowania sędziego w trakcie przerwy, który przez prezesa sądu stara się o interwencję w swojej sprawie niemieckich dystryktowych władz sprawiedliwości, którym podlegały sądy polskie (nieniemieckie). Autor opowiadania oczami adwokata wskazuje na pewne detaliczne reakcje przewodniczącego składu, który przy zachowaniu profesjonalnych standardów prowadzenia procesu, nie jest w stanie ukryć podekscytowania na traumatyczne wiadomości. Ten podziw dla sędziego zostaje wprost wyrażony w rozmowie telefonicznej, jaką adwokat Goraszewski prowadzi ze swoją żoną z budynku sądu: „– Czy sprawa została odroczone? – zapytała żona. – Nie. Przewodniczący prowadził sprawę, jakby nic się nie stało. Rozprawa została zakończona, a wyrok będzie ogłoszony w najbliższy poniedziałek”<sup>19</sup>. W dniu ogłoszenia wyroku okazuje się, że synowie sędziego Maziewicza zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego. Oskarżony zostaje skazany „w imieniu prawa” na cztery lata więzienia. W końcowej scenie na sali sądowej, po ogłoszeniu wyroku skazany wyraża swoją skruchę: „– Za mała kara. Powinni mnie powiesić. (...) ale mnie już nic nie pomoże, nie będę umiał żyć”. Na takie stwierdzenia odpowiada adwokat Goraszewski: „– Niech się pan uspokoi. Przewodniczącemu sądu aresztowano dwóch synów, żyje i prowadzi rozprawę”. Skazany konstatuje na koniec: „– Ale on nie jest niczemu winny”<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> K. Pędowski, *Egzamin adwokacki w okresie okupacji niemieckiej*, „Palestra” 1993, t. 36, nr 5-6, s. 75.

<sup>18</sup> Idem, *Proces okupacyjny*, [w:] K. Pędowski, *Opowiadania...*, s. 21-30.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 29.

Historia sędziego, który w trakcie prowadzenia postępowania dowiaduje się o aresztowaniu swojego syna, jest jak najbardziej prawdopodobna. Podobna sytuacja miała faktycznie miejsce w Lublinie i dotyczyła sędziego lubelskiego sądu apelacyjnego Remigiusza Moszyńskiego, którego córka Kalina została aresztowana przez gestapo<sup>21</sup>. Sędzia Moszyński, podobnie jak fikcyjny sędzia Maziewicz, podejmuje próby interwencji u władz niemieckich przez prezesa sądu i zwolnienie córki, jednocześnie musi pracować w sądzie, wydając wyroki<sup>22</sup>. Aresztowanie dzieci sędziów nie było skutkiem aktywności zawodowej ich rodziców, na pewno jednak było traumatycznym wydarzeniem, które nie mogło pozostać bez wpływu. Karol Pędowski w swoim opowiadaniu *Proces okupacyjny* zwraca uwagę na inny problem, mianowicie psychikę sędziego, który z racji wykonywanych obowiązków zawodowych musi wydać sprawiedliwy wyrok, decydujący o życiu innych ludzi, przy jednoczesnym własnym doświadczeniu skrajnej niesprawiedliwości i bezprawności działań. Czy w ogóle jest możliwe połączenie tych dwóch doświadczeń? W utworze *Proces okupacyjny* sędzia wypełnia do końca swoje powinności zawodowe i wydaje zgodny z prawem wyrok, nie daje się ponieść złości i emocjom. Sprawca zostaje sprawiedliwie ukarany, zło zostanie, chociaż w tym minimalnym fragmencie rzeczywistości, napiętnowane. Daje to pewien sens w okupacyjnej rzeczywistości. Ta myśl daje adwokatowi Goraszewskiemu nadzieję, opowiadanie kończy się bowiem w ten sposób: „W domu oczekiwały na niego kochająca żona i dorastająca córka. Było warto dla nich żyć. A wojna się jeszcze przecież nie skończyła...”<sup>23</sup>.

Problematyka wyroków wydawanych przez sądy polskie (nieniemieckie) pojawia się także w pracach dotyczących historii „Patronatu”. Karol Pędowski w licznych opracowaniach opisuje jak wyglądały realia udzielania pomocy prawnej aresztowanym przez władze niemieckie. W jednym z tych artykułów przekazuje relację mecenas Bronisława Olszewskiego, który jako jeden z czterech adwokatów, w ramach komisji prawnej „Patronatu”, został dopuszczony do przeglądania akt spraw toczących się przed niemieckim sądem specjalnym (*Sondergericht*). Działania adwokatów pracujących w komisji prawnej „Patronatu” koncentrowały się przede wszystkim na próbach przeniesienia spraw do właściwości sądów polskich (nieniemieckich). Działania te wymagały współpracy m.in. z polskimi pracownikami niemieckiej policji kryminalnej (Kripo), którzy sprawę kierowali do polskiej (nieniemieckiej) prokuratury, ta natomiast tak sporządzała akt oskarżenia, najpewniej chodziło o ukrycie naruszenia interesów niemieckich, że sprawa rozpatrywana była przez sądy polskie (nieniemieckie). Adwokat Olszewski przekazał Karolowi Pędowskiemu relację dotyczącą jednej

<sup>21</sup> R. Moszyński, *Dziennik 1939–1945. Wojna i okupacja w Lublinie w oczach dorosłych i dzieci*, Lublin 2014, s. 328.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 330.

<sup>23</sup> K. Pędowski, *Proces okupacyjny...*, s. 29.



ze spraw, w której dwudziestolatek został zatrzymany pod zarzutem zamachu na gestapowca, dokonanego z rewolwerem w rękę. Najprawdopodobniej przez kontakty policyjne obronie udało się sfałszować protokół stwierdzający, że rewolwer był faktycznie latarką elektryczną, na tej podstawie sprawa skierowana została do polskich (nieniemieckich) organów prokuratorsko-sądowych, wskutek czego „chłopiec ów został przed sądem polskim uratowany przez wyrok skazujący go na 10 miesięcy więzienia”<sup>24</sup>. Inną sprawą karną, którą adwokatowi Olszewskiemu udało się przekazać sądowi polskiemu (nieniemieckiemu) była sprawa pracowników firm budowlanych, którzy nie oddali Niemcom znalezionych w ruinach getta walut i złota pożydowskiego<sup>25</sup>. Rozpatrzenie sprawy karnej przez sądy polskie (nieniemieckie), a nie przez sądownictwo niemieckie było więc przez samych adwokatów traktowane w kategoriach ratunku, do takich warunków procesowych dążono wszelkimi metodami.

Karol Pędowski zawarł także opisy funkcjonowania sądów polskich (nieniemieckich), przedstawiając je jako miejsca, w których tętni normalne, przedwojenne życie. Ogólna konkluzja zawiera się w stwierdzeniu, że w sądach: „polski panował obyczaj. W gmachach sądów polskich słychać było tylko polski język”<sup>26</sup>. Wnętrze warszawskiego sądu apelacyjnego na placu Krasieńskich w 1943 r. zostało opisane w ten sposób: „wyglądało zupełnie przedwojennie. Szerokie marmurowe schody wyłożono dywanem, kamienna balustrada po obydwóch ich stronach prowadziła na pierwsze piętro. Panował tutaj ożywiony ruch. Ludzie wchodzili na górę i schodzili w dół. Adwokaci w rozpiętych przeważnie togach witali się w przelocie z kolegami, rozmawiali ze swoimi klientami. Przed salami sądowymi stały małe gromadki ludzi podnieconych i zaaferowanych, tak jak zawsze przed salami sądowymi. Sędziowie przeważnie starsi, siwi, powściągliwi, z pełną grzeczności rezerwą odpowiadali na ukłony”<sup>27</sup>.

Podobna atmosfera panowała w warszawskim sądzie okręgowym, który tak jak przed wojną urzędował w Pałacu Paca przy ulicy Miodowej. Sądy wypełnione były ludźmi i namiętnościami. Narrator opowiadania *Proces okupacyjny* tak opisuje tę atmosferę: „Dzisiaj nie odczuwało się tutaj wojny. (...) Przed salami rozpraw cywilnych stali chłopcy sądzący się o grunt graniczny, mieszczanie domagający się spłaty przedwojennych długów. Prowadzone były sprawy spadkowe i działowe. Przed salami rozpraw karnych wyczekiwały na aresztantów ich żony i rodziny”<sup>28</sup>.

Jedno z opowiadań, ze wspomnianego już zbioru *Opowiadania okupacyjne prawdziwe*, pod tytułem *Na granicy dwóch światów* dzieje się w budynku sądów

<sup>24</sup> Idem, *Jeszcze...*, s. 48.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>26</sup> K. Pędowski, *Egzamin adwokacki...*, s. 75.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> K. Pędowski, *Proces okupacyjny...*, s. 28.

na Lesznie<sup>29</sup>. Gmach sądowy mieszający się w Warszawie przy ulicy Leszno 53/55 znajdował się na obszarze warszawskiego getta. Miał jednak charakter eksterytorialny, w okresie okupacji budynek służył warszawskiemu sądowi grodzkiemu. Pełnił więc m.in. zakładane pierwotnie funkcje sądowe. Niemieckie prawo wprowadzone w GG dopuściło do uczestnictwa w postępowaniach w charakterze stron ludność żydowską, właściwymi dla tej ludności sądami były sądy polskie (nieniemieckie). Umieszczenie sądów na Lesznie, znajdujących się topograficznie na obszarze getta, ale w rzeczywistości na granicy dwóch światów, żydowskiego i aryjskiego, sprawiło, że gmach ten stał się jednym z głównych punktów przerzutowych getta warszawskiego<sup>30</sup>.

Tematem opowiadania Karola Pędowskiego jest próba wydostania mężczyzny z getta, w tym celu w sądzie odbywa się spotkanie dwóch zainteresowanych osób. Pomijając kwestie fabularne, w opowiadaniu *Na granicy dwóch światów* oddana została atmosfera panująca w warszawskim sądzie grodzkim położonym na terenie getta. Tłumacząc czytelnikowi tę niebywałą sytuację, kontaktów między ludnością polską i żydowską Karol Pędowski pisze: „Hol sądów polskich w pierwszych latach okupacji był jedynym miejscem kontaktów społeczeństwa polskiego i żydowskiego. W sądach odbywały się rozprawy dotyczące obydwu społeczeństw. Okoliczność ta sprawiała, że tutaj mogli się spotykać ludzie sobie bliscy. Tutaj spotykali się rodzice z dziećmi, rozdzielone niemieckimi przepisami rodziny, aryjskie żony i semiccy mężowie, semickie żony i aryjscy mężowie. Tutaj codzienne życie sądowe mieszało się z patosem spotkań dwóch rozłączonych społeczeństw”<sup>31</sup>.

Narrator opowiadania przedstawia obraz wypełnionego ludźmi holu. W tym miejscu spotykają się osoby o wyglądzie i ubiorze typowym dla ludności żydowskiej z osobami narodowości polskiej, tworząc „dziwacznie różnorodny” tłum. Wszyscy ludzie pochłonięci byli rozmowami, które prowadzili w wyraźnym skupieniu. W sądzie spotykają się zakochane pary i szkolne koleżanki, rozdzielone przez prawodawstwo okupanta. Po holu sądu spacerowali także adwokaci ubrani w togi, tłumaczący zawilgości spraw „podnieconym, jak to zawsze w sądach” klientom. Cały budynek tętni życiem. Urzędniczki sądowe w pośpiechu zbiegają z piętra niosąc akta i różne papiery, adwokat radośnie oznajmia swojemu klientowi wygraną w sprawie. Tydzień po spotkaniu dwóch głównych bohaterów, hol sądowy jest prawie pusty, wypełniają go nieliczni adwokaci i klienci. Bohaterce opowiadania i czytelnikowi sytuację tę wyjaśnia woźny sądowy: „drzwi od strony ulicy Leszno [od strony getta – dopisek H.M.]

<sup>29</sup> Idem, *Na granicy dwóch światów*, [w:] idem, *Opowiadania...*, s. 37-41. To samo opowiadanie także w: idem, *Na granicy dwóch światów*, [w:] *Palestra literacka*, red. J. I. Bielski, Warszawa 1984, s. 28-33.

<sup>30</sup> Motyw szmuglu przez budynek sądowy na Lesznie wykorzystał także Szczepan Twardoch w swojej powieści *Królestwo*. Zob. S. Twardoch, *Królestwo*, Kraków 2018, s. 314-315.

<sup>31</sup> K. Pędowski, *Na granicy...*, s. 38.

zostały od dnia poprzedniego – na polecenie władz niemieckich – zamknięte. (...) po tamtej stronie dzieje się coś dziwnego i niepokojącego. Często słyszy się strzały”<sup>32</sup>.

## Obraz sądownictwa niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie

W artykułach Karola Pędowskiego, przede wszystkim w opracowaniach dotyczących historii „Patronatu”, pojawiają się wątki o działalności niemieckiego Sądu Specjalnego w Warszawie. Wspomniano już o czterech polskich adwokatów, którzy uzyskali prawo do przeglądania akt spraw rozpatrywanych przez *Sondergericht* w Warszawie. Byli to: Jan Stanisław Szczerbiński, Bronisław Olszewski, Jerzy Literer i Jerzy Śliwowski<sup>33</sup>. Przeglądanie akt pozwalało adwokatom na prowadzenie pisemnych obron. Przygotowywane były różnego rodzaju pisma kierowane do niemieckich sądów i więzień.

Adwokaci pracujący w sekcji przeglądającej akta sądu specjalnego, oceniali, że była to praca rzeczowa, przypominająca pracę mecenasa oraz dająca możliwość do przewidzenia skutki. Porównaniu podlegała ich praca związana z postępowaniami przed sądami specjalnymi z próbami obron osób zatrzymanych przez Gestapo, czy postępowaniami prowadzonymi przez policyjne sądy doraźne, które oceniane były jako nieobliczalne<sup>34</sup>.

Sąd Specjalny w Warszawie opisany został jako „sąd na pewno stronnicy, ale mimo wszystko sąd, w którym można było przeprowadzać dowody, zgłaszać wnioski”<sup>35</sup>. Sąd ten rozpatrywał przede wszystkim sprawy karne oraz sprawy dotyczące przestępstw, wprowadzonych przez rozporządzenia Generalnego Gubernatora, mających charakter gospodarczy, dewizowy czy celny<sup>36</sup>. Ciekawą informacją, jaka pojawia się w artykułach Karola Pędowskiego, jest zatrudnianie w prokuraturze Sądu Specjalnego w Warszawie, jako tłumaczy, polskich adwokatów z ziem wcielonych do Rzeszy, głównie z Wielkopolski i Pomorza. Być może adwokaci ci zatrudniani byli w sądach polskich (nieniemieckich) z oddelegowaniem do tłumaczenia pism w prokuraturze Sądu Specjalnego w Warszawie, tak jak to miało miejsce w dystrykcie lubelskim. Tłumacze ci pomagali polskim adwokatom w przygotowywaniu obron, ujawniając niektóre informacje dowodowe. Pracę tłumacza, przy jednoczesnym świadczeniu pomocy polskim adwokatom, miał wykonywać mecenas Ignacy Machciński (pochodzący najprawdopodobniej z Poznania), który był związany z „organizacją nielegalną”<sup>37</sup>.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>33</sup> K. Pędowski, *O ratowaniu ludzi...*, s. 22.

<sup>34</sup> K. Pędowski, „Patronat”..., s. 66.

<sup>35</sup> Ibidem. Podobnie: K. Pędowski, *O ratowaniu ludzi...*, s. 23.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>37</sup> Idem, *Jeszcze...*, s. 48.

Karol Pędowski w swoich artykułach relacjonuje, że szczególnym rodzajem spraw, którymi interesowali się polscy adwokaci i które uznane były przez nich za najważniejsze, były postępowania przeciwko polskim oficerom i żołnierzom przebywającym w oflagach i stalagach<sup>38</sup>. Sprawy te dotyczyły domniemanych przestępstw popełnionych w okresie wojny obronnej Polski w 1939 r. Karol Pędowski na podstawie relacji adwokata Bronisława Olszewskiego dwukrotnie przywołuje sprawę porucznika Skibińskiego<sup>39</sup> (w innym opracowaniu przedstawionego jako Skibniewski<sup>40</sup>). Porucznik ten miał być oskarżony o zamordowanie, w okolicach Płocka i Gostynina, kilkudziesięciu Niemców w okresie wojny obronnej Polski w 1939 r. Dowodząc oddziałem wojska porucznik Skibiński miał dopuścić się rozstrzelania kobiet niemieckich i dzieci i znęcać się nad nimi (m.in. kazał rzekomo odcinać piersi kobietom). Poprzez kontakty w prokuraturze *Sondergericht* adwokat Olszewski ustalił, że źródłem oskarżenia było doniesienie złożone przez byłego podkomendnego porucznika Skibińskiego. Podkomendny w czasie wojny był przez porucznika wielokrotnie karany dyscyplinarnie, aby wydostać się ze stalagu podpisał volkslistę i w celu przypodobania się władzom niemieckim złożył donos na byłego dowódcę. Adwokatowi Olszewskiemu, dzięki polskim pracownikom *Kripo* udało się dostać do więzienia przy ulicy Daniłowiczowskiej, gdzie odbył rozmowę z oskarżonym porucznikiem. Z przeprowadzonej rozmowy oraz informacji pozyskanych przez prawników „Patronatu” wynikało, że oddział porucznika Skibińskiego nie przebywał w trakcie kampanii 1939 r. w okolicach Płocka i Gostynina, w obszarze tym nie doszło także do żadnego mordu dokonanego na Niemcach. Zebrany materiał dowodowy został przekazany adwokatowi Niemcowi, który został zatrudniony do obrony porucznika Skibińskiego. W trakcie rozprawy przedstawione zostały działania donosiiciela, oparte na chęci dokonania zemsty i inne dowody wskazujące na niewinność oskarżonego porucznika. *Sondergericht* po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok uniewinniający<sup>41</sup>.

Dzięki dostępowi do akt sądowych polscy adwokaci przygotowywali pisma z prośbą o ułaskawienie kierowane najpewniej do Generalnego Gubernatora Hansa Franka, chociaż K. Pędowski wspomina także, że pisma takie były adresowane także do Hermanna Goeringa, innych niemieckich dygnitarzy oraz ich żon. Formalnie to generalny gubernator oraz podległy mu kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie GG mieli kompetencje do umarzania postępowań i ułaskawień od wydanych wyroków sądów specjalnych. W późniejszym okresie pewne kompetencje w zakresie stosowania prawa łaski uzyskali także kierownicy

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Idem, *O ratowaniu ludzi...*, s. 23.

<sup>40</sup> Idem, *Jeszcze...*, s. 48.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 48-49; K. Pędowski, *O ratowaniu ludzi...*, s. 23.

prokurator przy tych sądach<sup>42</sup>. Karol Pędowski relacjonuje, że adwokaci „buntowali się wewnątrznie” przeciwko sporządzaniu tego typu pism, robili to jednak widząc szansę na ratunek dla oskarżonych w postępowaniach prowadzonych przez *Sondergericht* w Warszawie<sup>43</sup>. Pisma podpisywane były przez członków rodzin oskarżonych. Według przedstawionych relacji sami mecenaszi zastanawiali się nad skutecznością podejmowanych działań. Wspominano, że część aresztowanych zostało zwolniona. Osoby te składały później adwokatom podziękowania za prowadzone starania<sup>44</sup>. Ciekawe jest spostrzeżenie K. Pędowskiego na temat skuteczności tego typu podań: „Jest rzeczą niewątpliwą, że wielu funkcjonariuszy gestapo było przekupnych. A dla przekupnych gestapowców wygodne było podanie o zwolnienie, ponieważ dawało im wygodny pretekst”<sup>45</sup>.

## Obraz adwokatury w Generalnym Gubernatorstwie

W publikacjach Karola Pędowskiego często pojawiają się wątki dotyczące adwokatury w Generalnym Gubernatorstwie. Jej historia w okresie II wojny światowej jest dosyć dobrze opisana w literaturze naukowej i popularnonaukowej<sup>46</sup>. Warto zwrócić jednak uwagę na pewne wątki ukazane przez K. Pędowskiego, związane z działalnością adwokatów w okresie okupacji, które nie tyle mają charakter faktograficzny, ile oddają pewnego „ducha epoki”.

Jedną z najlepiej znanych historii dotyczących adwokatury w okresie okupacji niemieckich jest postawa czternastu warszawskich adwokatów, członków Rady Przybocznej, którzy wyrazili negatywną opinię w sprawie wykreślenia z listy adwokackiej mecenasów narodowości żydowskiej<sup>47</sup>. Aktu solidarności z żydowskimi adwokatami dokonał także dziekan lubelskiej rady adwokackiej Stanisław Kalinowski. W 1940 r. na wezwanie kierownika dystryktowego wydziału sprawiedliwości dr. Georga Zippela dziekan Kalinowski miał w ciągu 24 godzin przedstawić listę adwokatów „zasługujących” na wysiedlenie z Lublina. W wyznaczonym terminie Stanisław Kalinowski przedstawił listę, na której widniało wyłącznie jego nazwisko<sup>48</sup>.

42 Więcej na temat prawa łaski w Generalnym Gubernatorstwie: A. Wrzyszczyk, *Uwagi o prawie łaski w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945). Podstawy normatywne stosowania prawa łaski w GG*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, t. IX, cz. 2, s. 445-452.

43 K. Pędowski, *O ratowaniu ludzi...*, s. 23.

44 Ibidem.

45 K. Pędowski, *Prawo w walce...*, s. 59.

46 Bibliografia prac w: A. Redzik, T.J. Kotliński, *Historia adwokatury*, Warszawa 2014, s. 267-268.

47 Szerzej na ten temat w: W. Bayer, *Samorząd adwokacki w dobie walki z okupacją hitlerowską: (przyczynki do dziejów adwokatury polskiej w okresie 1939–1945)*, „Palestra” 1968, t. 12, nr 11, s. 43-46.

48 Z. Krzemiński, *Adwokatura polska w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Palestra” 1976, t. 20, nr 2, s. 9-10.

Właśnie do tego zdarzenia niewątpliwie odnosi się jedno z opowiadań w zbiorze *Strach i odwaga*<sup>49</sup>. Opowiadanie *Spekulant. Na tle fragmentu z historii adwokatury* nie odkrywa przed czytelnikiem warsztatu pracy adwokata w Generalnym Gubernatorstwie, jest jednak wnikliwym studium dylematu moralnego przed jakim stanął Stanisław Kalinowski. Anonimowy bohater opowiadania, komisaryczny dziekan rady adwokackiej dostaje nagłe wezwanie do stawienia się w dystryktowym wydziale sprawiedliwości. Pełen złych przeczucí udaje się na rozmowę z Niemcem, kierownikiem dystryktowego wydziału sprawiedliwości. Rozmowa toczy się na temat: „adwokatury, ukrócenia jej złych obyczajów, konieczności wysiedlenia z miast elementów spekulacyjnych, z adwokatury także. (...) Przypomina sobie swoje uwagi w obronie adwokatów, o trudności życia ludności polskiej, o nędzy zniszczonej wojną ludności, o biedzie, która się wkradła nawet w szeregi adwokatury. Niemiec nie pozwolił mu mówić, przerywał co chwila. Położył przed nim kwestionariusz i żądał, by został mu zwrócony następnego dnia, łącznie z listą adwokatów spekulantów, których należało z miasta wysiedlić. Nie słuchał jego próśb i protestów. (...) Wołał, że to nie jest żadna prośba, to jest polecenie – *Befehl*”<sup>50</sup>.

Adwokat po powrocie do domu toczy wewnętrzną walkę, aby podjąć słuszną decyzję. W pewnym momencie przychodzi ta właściwa myśl. Bohater opowiadania odzyskuje spokój ducha – „myślał o niespodziance, jaką sprawi temu ponuremu Niemcowi, który w swoim nadczłowieczeństwie oczekiwał dokładnego wypełnienia polecenia”<sup>51</sup>. Dziekan przedstawił kierownikowi dystryktowego wydziału sprawiedliwości kwestionariusz wypełniony tylko swoimi danymi. Ten odpowiada: „Un glaublich”<sup>52</sup>. („Niewiarygodne” – dopisek H. M.).

Dylematy moralne towarzyszące pracy adwokata, znacznie nasilone w okresie okupacji, pojawią się także w osobistych wspomnieniach K. Pędowskiego, związanych głównie z pracą w „Patronacie”. Obrazem, jaki pozostał w jego pamięci są ludzie, licznie zgromadzeni w siedzibie komisji prawnej „Patronatu”, udzielającej porad prawnych. Są to bliscy osób aresztowanych, którzy czekają wiele godzin, nie mając środków materialnych, szukają wszelkiej możliwej pomocy<sup>53</sup>. W okresie największych aresztowań w komisji prawnej „Patronatu” przyjmowało codziennie od dwóch do czterech adwokatów. Jeden adwokat w czasie jednego dyżuru przyjmował od 8 do 25 interesantów<sup>54</sup>. Pędowski pisze wręcz o „odpowiedzialności przekraczającej moją dojrzałość życiową i moje

49 K. Pędowski, *Spekulant. Na tle fragmentu z historii adwokatury*, [w:] K. Pędowski, *Strach i odwaga*, Warszawa 1992, s. 35-39.

50 Ibidem, s. 35-36.

51 Ibidem, s. 38.

52 Ibidem, s. 39.

53 K. Pędowski, „Patronat”..., s. 64.

54 Idem, *Prawo w walce...*, s. 57.

wyrobień obywatelskie i ludzkie<sup>55</sup> jaka ciążyła na nim udzielając porad prawnych. Wspomina kobietę, Polkę noszącą niemieckie nazwisko, której postawiono warunek, wypuszczenia małoletniego syna, zatrzymanego przez gestapo, jeżeli sama dokona wpisu na volkslistę. W tego typu sytuacjach w naturalny sposób rodziły się dylematy: „Czyż jednak skromny i młody wówczas adwokat miał prawo decydować o czyimś życiu, o losie polskiego dziecka? Postanowiłem wówczas poradzić się władz konspiracyjnych w tej sprawie. Prosiłem ją, żeby przysłała po raz drugi. Uzyskałem warunkową zgodę władz konspiracyjnych na pozornie podpisanie volkslisty (miała później zmienić miejsce swego zamieszkania i nazwisko). Kobieta ta jednak nie zjawiała się już nigdy u mnie po odpowiedź<sup>56</sup>.”

W innej sprawie Pędowski wspomina kobietę, której mąż został aresztowany. W sprawie tej pisano wiele bezskutecznych podań do władz niemieckich. Mąż kobiety w trakcie jednego z przesłuchań w siedzibie gestapo przy al. Szucha został pobity do stanu agonalnego. Kobieta nie mając świadomości, że doszło do tak strasznego pobicia, zgłosiła się do komisji, aby sporządzono kolejne podanie o zwolnienie jej męża. „Zacząłem jej delikatnie tłumaczyć, że nie widzę celu pisania dalszych podań. Nie miałem odwagi powiedzieć jej prawdy. Wyszła z poradni chyba rozżalona. Nie mogłem sobie darować potem, że odmówiłem napisania jeszcze jednego podania<sup>57</sup>.”

Do komisji prawnej „Patronatu” zgłaszali się także Żydzi, ukrywający się po polskiej stronie, którzy po rozpoczęciu wywózek z warszawskiego getta do obozów zagłady zaczęli szukać informacji na temat swoich bliskich. Karol Pędowski opisuje spotkanie z kobietą ukrywającą pod chustką swoje semickie rysy. Spotkanie to musiało na ówczesnie młodym adwokacie wywrzeć duże wrażenie, wspomina on bowiem: „Zrozumiałem też tragedię Żydów ukrywających się po stronie polskiej podczas powstania w getcie.

Usłyszałem pytanie:

— Dokąd oni ich wywożą?

W tym czasie nie znaliśmy jeszcze całej prawdy o zamiarze wyniszczenia całego narodu żydowskiego. Wszystko wskazywało jednak na to, że wywożą ich na zagładę.

— Do obozów – powiedziałem.

— I co będą z nimi robić?

I cóż ja mogłem jej powiedzieć? Jak miałem pocieszać. Pragnąłem chociaż zachowaniem swoim wyrazić jej współczucie, solidarność. Mówiłem o zbliżającym się końcu wojny, o nieuchronnej zagładzie Niemców, o sprawiedliwości,

<sup>55</sup> Idem, „Patronat”..., s. 64.

<sup>56</sup> Ibidem s. 64-65.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 65.

która musi nadejść. I właściwie chyba te słowa moje to było to, co chciała usłyszeć. Powiedziała, że mi dziękuje za to, co mówię, ale ona wie, że oni wszyscy już nie żyją”<sup>58</sup>.

Adwokaci pracujący w „Patronacie” starali się czynić wszystko, co było możliwe w granicach możliwości do ratowania aresztowanych<sup>59</sup>. Dopuszczali się nawet łamania przepisów prawnych, aby polepszyć sytuację procesową zatrzymanych. Przy pomocy osób zatrudnionych w administracji niemieckiej fałszowano protokoły przeszukania, nielegalnie przedostawano się do więzień na widzenia z osadzonymi, przekazywano grypsy i inne informacje. Dużo starań podejmowano, o czym była już mowa, żeby przenieść sprawy karne z sądownictwa niemieckiego do sądownictwa polskiego (nieniemieckiego)<sup>60</sup>.

Interesującym wątkiem, któremu K. Pędowski poświęcił cały artykuł był oficjalny egzamin adwokacki, który odbył się w maju 1943 r. Początkowo władze dystryktowego wydziału sprawiedliwości w Warszawie zakazały prowadzenia szkolenia aplikantów adwokackich. Tajna Rada Adwokacka w Warszawie rozpoczęła więc tajne szkolenie aplikantów. Stosunek władz niemieckich zmienił się w 1943 r. wtedy to pozwolono podejść aplikantom adwokackim do oficjalnego, urzędowego egzaminu adwokackiego, organizowanego przez komisaryczną radę adwokacką. Tajna Rada Adwokacka wyraziła zgodę, na udział aplikantów w oficjalnym egzaminie, pod warunkiem, że odbędą dodatkowe przeszkolenie ze znajomości przedwojennego prawa o ustroju adwokatury, zasad wykonywania zawodu oraz etyki zawodowej. Aplikanci, którzy zdali egzamin, mieli także złożyć ślubowanie przed dziekanem Tajnej Rady Adwokackiej. W ten sposób umożliwiono aplikantom uzyskanie uprawnień do występowania przed oficjalnym sądownictwem polskim (nieniemieckim) i jednocześnie uzyskanie potwierdzenia bycia adwokatem wydane przez władze podziemne. Wśród aplikantów, kształcących się w tajnym nauczaniu, którzy zdali potem oficjalny egzamin adwokacki, był także Karol Pędowski<sup>61</sup>. Podeszedł do egzaminu w czerwcu 1943 r. Okres przygotowań do egzaminu adwokackiego przypadł na tłumienie powstania w getcie warszawskim, które trwało od kwietnia 1943 r. Ciągłe wybuchy i odgłosy powstania oraz słupy czarnego dymu nieustannie przypominały warszawiakom o tragedii trwającej w warszawskim getcie. W takich okolicznościach aplikanci przygotowywali się do oficjalnego egzaminu adwokackiego. W dniu którego K. Pędowski patrząc na dymy płonącego getta zastanawiał się: „– Czy to jest możliwe, że zdaję egzamin adwokacki wtedy, gdy tam giną ludzie”<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> K. Pędowski, *Prawo w walce...*, s. 57.

<sup>60</sup> Idem, *Jeszcze...*, s. 48-49.

<sup>61</sup> W. Bayer, op. cit., s. 50-51.

<sup>62</sup> K. Pędowski, *Egzamin adwokacki...*, s. 73.



Pierwszym etapem był egzamin pisemny. Jedynym zapamiętanym przez autora szczegółem była pomyłka układających egzamin, którzy jako temat pisemny z prawa karnego zadali pytanie z tzw. małej kasacji, zniesionej w 1938 r. Najprawdopodobniej egzaminatorzy posłużyli się przedwojennymi zestawami pytań. Największą trudność w nauce sprawiało aplikantom prawo Generalnego Gubernatorstwa. Podchodzili do niego z dużą niechęcią, traktując konieczność opanowania materiału z tego zakresu jako upokorzenie. Przygotowania do egzaminu ustnego w maju 1943 r. utrudniał znacząco okres wojenny, m.in. w noc przed egzaminem Warszawa została zbombardowana<sup>63</sup>.

Egzamin ustny aplikanci zdawali z prawa cywilnego, procedury cywilnej, prawa karnego, procedury karnej, prawa handlowego, prawa pracy i prawa administracyjnego. Pytania z tego zakresu zadawali polscy adwokaci, członkowie komisji egzaminacyjnej, w której zasiadał także adwokat Edward Wendorff, komisarz do reorganizacji adwokatury warszawskiej; egzaminował z prawa Generalnego Gubernatorstwa. Scharakteryzowany został jako: „władca adwokatury w okresie niemieckiej okupacji – warszawski adwokat, *Parteigenosse* (...) wysoki, dość szczupły mężczyzna, płowowłosa, mówiący doskonałą polszczyzną, tak doskonałą, że nie różniła się od polszczyzny wszystkich warszawskich adwokatów – siedział teraz w gronie nestorów polskiej palestry, pewny siebie, uśmiechnięty, bawiąc się niedbale leżącym przed nim na stole wiecznym piórem. Jego postać dominowała nad salą egzaminacyjną”<sup>64</sup>.

Osoba Wendorffa wywoływała wśród zdających najsilniejsze emocje. Warto przytoczyć jeszcze dłuższy fragment dotyczący pytań zadawanych z zakresu znajomości prawa GG: „Niemiec uśmiechnął się łagodnie i zapytał:

Co to jest mieszaniec w świetle prawa Generalnego Gubernatorstwa?

A tam, o półtora, może dwa kilometry od sali egzaminacyjnej dopalały się mury getta i walczyły w nich jeszcze ostatnie grupki żydowskich powstańców. Czy był jednak jakikolwiek sens powiedzenia paru słów prawdy temu Niemcowi, dla samego gestu. Czy warto było zginąć dla błażej, w kontakcie z kimś takim, satysfakcji.

Jest to osobnik – powiedziałem – który pochodzi z mieszanego małżeństwa.

Jakiego małżeństwa?

Żyda z Aryjczykiem.

– W czym imieniu wydają wyroki polskie sądy w Generalnym Gubernatorstwie?

W imieniu prawa”<sup>65</sup>.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 71-72.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>65</sup> Ibidem.

W sierpniu 1943 r. odbyło się ślubowanie adwokackie organizowane przez Tajną Radę Adwokacką. Podczas okupacji w Warszawie odbyły się trzy takie ślubowania. Ale tylko jedno z nich, właśnie to z 1943 r., miało miejsce w pokoju prezesa (kierownika)<sup>66</sup> Sądu Apelacyjnego w gmachu sądu przy Placu Krasińskich. W ślubowaniu uczestniczyli, oprócz konspiracyjnych władz adwokackich na czele z mecenasem Bolesławem Bielawskim, adwokat Feliks Zadrowski, kierownik Departamentu Sprawiedliwości Delegatury Rządu na Kraj, Kazimierz Rudnicki, prezes (kierownik) Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz Stefan Szydłowski, szef Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie<sup>67</sup>. Było to więc osobliwe połączenie najwyższych, konspiracyjnych władz adwokackich i państwowych oraz osób sprawujących najwyższe, kierownicze stanowiska w oficjalnym sądownictwie polskim (nieniemieckim) w dystrykcie warszawskim. Sędzia Kazimierz Rudnicki odczytał słowa ślubowania, które powtarzali składający je. Po złożeniu ślubowania do zebranych przemówił Feliks Zadrowski: „Treść ślubowania, którą złożyliście przed chwilą, zaczyna się od wyrazów: pomny dobra Państwa Polskiego..., potem dopiero zawiera słowa: oraz stanu adwokackiego, tudzież szczegółowe wyliczenie obowiązków adwokata. Zatem pamiętać musicie, zwłaszcza w okresie śmiertelnej walki z nieprzejednanym wrogiem, iż jesteście przede wszystkim Polakami, a dopiero potem adwokatami. Jeżeli więc ślubowaliście spełniać zgodnie z prawem i słusnością obowiązki adwokata, to pamiętać musicie, że prawem, które was wiąże, jest Prawo Polskie, słusność jest po tej stronie, które polskiego interesu przestrzega. (...) Wy, którzy mimo szalejącej burzy nie zaniedbaliście obowiązku pracy nad sobą, i którzy ponadto daliście dowody, że rozumiecie swoje obowiązki Polaka, dajecie gwarancję, że z okresu próby, przez którą nadal przechodzić będziecie, wyjdziecie jeszcze mocniejsi, zahartowani, gotowi do zadań, które was po przełomie czekają”<sup>68</sup>.

## Zakończenie

Jednym z głównych wątków pojawiających się w twórczości Karola Pędowskiego jest człowiek postawiony w sytuacji konfliktu wewnętrznego. Najlepiej wyraża to tytuł jednego ze zbiorów jego opowiadań – *Strach i odwaga*. Motyw ten miał także przełożenie na jego wspomnienia i opracowania dotyczące adwokatury i sądownictwa w Generalnym Gubernatorstwie. Autor przedstawia w nich sytuację sędziego, którego synowie zostali bezprawnie aresztowani i wywiezieni do obozu koncentracyjnego, który musi osądzić, zgodnie z prawem,

<sup>66</sup> W okresie okupacji stosowano nazwę „kierownik” sądu, bezpośrednio tłumaczoną z języka niemieckiego.

<sup>67</sup> W. Bayer, op. cit., s. 53-54.

<sup>68</sup> K. Pędowski, *Egzamin adwokacki...*, s. 76. Moment składania ślubowania został opisany przez K. Pędowskiego także w: K. Pędowski, *Wspomnienie*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 206, s. 4.

zonobójcę. Adwokata, który łamie prawo, po to, by udowodnić niewinność niesłusznie oskarżonego oficera Wojska Polskiego. Komisarzycznego dziekana rady adwokackiej, który musi wskazać adwokatów przeznaczonych „do wysiedlenia”, a więc samemu ich skazać. Motyw ten pojawia się także we własnych wspomnieniach K. Pędowskiego, przywołuje on te sprawy, które wywarły na nim największe wrażenie moralne. Właściwe postępowanie jednostek w okresie okupacji jest w twórczości K. Pędowskiego źródłem nadziei.

Autor w swoich licznych publikacjach zawarł czasami bezpośrednio, czasami pośrednio własny, subiektywny obraz sądownictwa i adwokatury w Generalnym Gubernatorstwie. Czy jest to obraz prawdziwy? Na pewno tak, przedstawione wydarzenia, nawet fabularyzowane, mają albo potwierdzenie w źródłach historycznych, albo zostały przedstawione w bardzo wiarygodny sposób. Czy przedstawiony przez K. Pędowskiego obraz jest pełny? Na pewno nie, brakuje chociażby jakichkolwiek wspomnień o trudnym temacie tzw. komisarszczyzny, czyli wykonywania funkcji zarządców domów żydowskich przez polskich prawników. W 1940 r. w „Biuletynie Informacyjnym” pisano: „(...) prawnicy warszawscy mają inne kłopoty. Agenci niemieccy od dłuższego czasu przeprowadzają selekcję świata prawniczego, w kierunku dla okupanta pożądanym. Jako premie dla «prawomyślnych» są w chwili obecnej rozdawane adwokatom i sędziom warszawskim administracje domów żydowskich. Społeczeństwo polskie z zainteresowaniem śledzić będzie walkę charakterów, w jaką wkracza jedna z naszych najliczniejszych korporacji inteligenckich”<sup>69</sup>. Praktycznie nie pojawia się problematyka sądownictwa niemieckiego, za wyjątkiem kilku odniesień do działalności warszawskiego sądu specjalnego. Czy można czynić autorowi zarzut z tego powodu? Nie, jego opracowania nie pretendują do całościowego, monograficznego ujęcia tematu, co więcej, omawiana problematyka często pojawia się niejako z boku głównych wątków, stąd także potrzeba jej opracowania. Z pewnością przedstawiony przez K. Pędowskiego obraz adwokatury i sądownictwa w Generalnym Gubernatorstwie, zawarty w twórczości literackiej i licznych wspomnieniach, jest barwnym uzupełnieniem faktów historycznych, ustalonych w sposób naukowy.

<sup>69</sup> „Biuletyn Informacyjny”, 19 lipca 1940 r.; Więcej na ten temat w: M. Sworzeń, *Sędziowie w podbitym kraju*, „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 128, s. 45.

## Bibliografia

- Bayer W., *Samorząd adwokacki w dobie walki z okupacją hitlerowską: (przyczynki do dziejów adwokatury polskiej w okresie 1939–1945)*, „Palestra” 1968, t. 12, nr 11.
- Bąkowski A., *Adwokata Karola Pędowskiego „Okupacyjne opowiadania prawdziwe”*, „Palestra” 2011, nr 1-2.
- Bień A., *Pierwszy sierpnia 1944 (fragment opracowania)*, [w:] *Palestra literacka*, red. J. I. Bielski, Warszawa 1984.
- Dreszer A., *Szalpy pamięci: adwokat Karol Pędowski (1913–1994)*, „Palestra” 1994, t. 38, nr 11.
- Kamień J., Zajadło J., Zeidler K., *Prolog*, [w:] *Prawo i literatura. Pareda*, red. J. Kamień, J. Zajadło, K. Zeidler, Gdańsk 2019.
- Krzemiński K., *Adwokatura polska w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Palestra” 1976, t. 20, nr 2.
- Moszyński R., *Dziennik 1939-1945. Wojna i okupacja w Lublinie w oczach dorosłych i dzieci*, Lublin 2014.
- Pędowski K., „Patronat” – historia i program działania w przyszłości, „Palestra” 1982, t. 26, nr 8-9.
- Pędowski K., *Adwokatura a tolerancja*, „Palestra” 1982, t. 26, nr 8.
- Pędowski K., *Egzamin adwokacki w okresie okupacji niemieckiej*, „Palestra” 1993, t. 36, nr 5-6.
- Pędowski K., *Jeszcze o „Patronacie”*, „Palestra” 1972, t. 16, nr 9.
- Pędowski K., *Jeszcze o wychowawczej roli wymiaru sprawiedliwości*, „Palestra” 1988, t. 32, nr 8-9.
- Pędowski K., *Na granicy dwóch światów*, [w:] *Palestra literacka*, red. J. I. Bielski, Warszawa 1984.
- Pędowski K., *Nieusuwalność sędziów i problemy z tym związane: (de lege ferenda)*, „Palestra” 1989, t. 33, nr 5-7.
- Pędowski K., *Nowy „Patronat”*, „Palestra” 1991, t. 35, nr 8-9.
- Pędowski K., *O ochronie życia i skracaniu cierpienia*, „Palestra” 1975, t. 19, nr 1.
- Pędowski K., *O ratowaniu ludzi. Patronat, Żegota, Lekarze*, Warszawa 1993.
- Pędowski K., *Opowiadania okupacyjne prawdziwe*, Łódź 1990.
- Pędowski K., *Palestra staropolska*, „Palestra” 1978, t. 22, nr 3.
- Pędowski K., *Prawo w walce z bezprawiem*, „Palestra” 1970, nr 9-10.
- Pędowski K., *Problemy ordynacji wyborczej*, „Palestra” 1991, t. 35, nr 3-4.
- Pędowski K., *Refleksje na temat ustawy – prawo o adwokaturze*, „Palestra” 1982, t. 26, nr 9-10.
- Pędowski K., *Sądy dla nieletnich w II Rzeczypospolitej*, „Palestra” 1991, t. 35, nr 10.
- Pędowski K., *Strach i odwaga*, Warszawa 1992.
- Pędowski K., *Wspomnienie*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 206.
- Redzik A., Kotliński T.J., *Historia adwokatury*, Warszawa 2014.

- Redzik A., *Zapoznany wybitny kielczanin – adwokat Karol Pędowski (1911–1994) – w dwudziestolecie śmierci*, „Palestra Świętokrzyska” 2014, nr 27-28.
- Sworzeń M., *Sędziowie w podbitym kraju*, „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 128.
- Twardoch S., *Królestwo*, Kraków 2018.
- Wrzyszc A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.
- Wrzyszc A., *Uwagi o prawie łaski w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945). Podstawy normatywne stosowania prawa łaski w GG*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, t. IX, cz. 2.

## STRESZCZENIE

### Obraz sądownictwa i adwokatury w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej w twórczości Karola Pędowskiego

Karol Pędowski przedstawił w swojej twórczości obraz sądownictwa i adwokatury w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej. Miał do tego dobre podstawy, ponieważ był bezpośrednim świadkiem i uczestnikiem życia prawnego w okresie okupacji. Opracowania Karola Pędowskiego nie pretendują do całościowego, monograficznego opracowania tematu, co więcej, omawiana w nich problematyka często pojawia się niejako z boku głównych wątków, stąd także potrzeba jej opracowania. Obraz przedstawiony w jego twórczości literackiej i licznych wspomnieniach, jest barwnym uzupełnieniem faktów historycznych, ustalonych w sposób naukowy. Karola Pędowskiego interesuje przede wszystkim jednostka w sytuacji konfliktu wewnętrznego. Przedstawia w swoich opowiadaniach i wspomnieniach sytuacje, jakie powstały w wyniku okupacji i z jakimi musieli się mierzyć polscy prawnicy. Właściwe postępowanie jednostek w okresie okupacji jest w twórczości Karola Pędowskiego źródłem nadziei. Z opracowań poddanych analizie wyłania się pozytywny obraz sądownictwa polskiego (nieniemieckiego), jako miejsca, w którym wydawano zgodne z prawem, sprawiedliwe wyroki. Sądy polskie (nieniemieckie) są miejscami, w których czuć przedwojennego ducha, toczy się w nich normalne życie. Pojawiają się także wątki dotyczące niemieckiego Sądu Specjalnego w Warszawie, który przedstawiony został jako aparat represji, ale mający pewne cechy sądu, w którym można było przedstawiać dowody i dowodzić, czasami skutecznie, niewinności. Adwokaci w publikacjach Karola Pędowskiego zostali ukazani pozytywnie, starają się wszelkimi metodami pomóc aresztowanym, wspierają rodziny aresztowanych. Warto także wspomnieć o ciekawym i bardzo obrazowym opisie okupacyjnego egzaminu adwokackiego, który zdawali aplikanci adwokacy przed oficjalną komisją, złożoną także z przedstawiciela władz Generalnego Gubernatorstwa.

## SUMMARY

### **The image of the judiciary and attorneys in the General Government during World War II in works of Karol Pędowski**

Karol Pędowski presented in his work the image of the judiciary and the bar in the General Government during the Second World War. He had good reasons for this, as he was a direct witness and participant in the legal life during the occupation. The studies by Karol Pędowski do not pretend to be a comprehensive, monographic study of the topic, what is more, the issues discussed in them often appear as if on the side of the main topics. The image presented in his literary work and numerous memories is a colorful supplement to historical facts. Karol Pędowski is primarily interested in an individual in a situation of internal conflict. In his stories and memoirs, he presents the situations that arose as a result of the occupation and which Polish lawyers had to deal with. The correct behavior of individuals during the occupation is a source of hope in the works of Karol Pędowski. The analyzed studies show a positive image of the Polish (non-German) judiciary as a place where lawful, fair judgments were issued. Polish (non-German) courts are places where an individual could feel the pre-war spirit, where normal life goes on. There are also topics about the German Special Court in Warsaw, which was presented as an apparatus of repression, but has some features of a court in which it was possible to present evidence and prove, sometimes effectively, innocence. The lawyers in the publications of Karol Pędowski have been shown positively, they try to help the arrested, by all means, support the families of the arrested. It is also worth mentioning an interesting and very illustrative description of the bar exam during the occupation, which was taken by trainee attorneys before the official commission, also composed of a representative of the authorities of the General Government.